[18]

Nr. 42 Lwów, środa 17 lutego 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Za pokojem.

Olbrzymia manifestacya polskiego Lwowa robotniczego. — Z entuzyazmem przyjęty referat posła Ignacego DASZYŃSKIEGO. — Rezolucya za rozpoczęciem rokowań pokojowych. — Owacyjne przyjęcie przywódcy socyalizmu polskiego.

Moment przełomu, w jaki weszła obecnie walka młodej Republiki polskiej z państwem sowietów, nota bolszewików, jasno i zdecydowanie proponująca Polsce pokój — poruszyły żywo opinię masy ludowej w Polsce.

Czy będziemy mieć pokój, czy wyjdziemy ze straszliwego koliska cierpień wojennych — i czy trwałym, czy dobrym będzie ów pokój, oto pytania, panujące dziś wszechwładnie nad umysłami wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy najcięższe brzemiona wojny na barkach swych dźwigać byli zmuszeni.

Te tysiące zgromadzonych w niedzielę w wielkiej sali Filharmonii, i te tysiące, które odejść musiały z pod gmachu skarbkowskiego, bo największa we Lwowie sala pomieścić ich nie zdołała były dowodem, jak żywo pragną rzesze ludowe zaważyć na szali tam, gdzie idzie o najżywotniejsze ich interesy i jak otwarcie wyrażają wolę pokoju, w którym widzą początek odbudowy ruin zabliźnienia ran, pracy systematycznej nad podniesieniem życia i zdeptanej kultury.

Całe morze głów, mrowie istnień wypełniające ogromną, mroczną salę wytężyło słuch i myśl, pragnąc przedrzeć zasłonę przyszłości najbliższej, niosącej dalsze udręki lub zwrot ku poprawie przyszłości, którą stworzyć winna zgodna jednolita wola narodu.

O oznaczonej godzinie imieniem Rady Robotniczej P. P. S. zagaił tow. Szczyrek obrady witając olbrzymie zgromadzone masy, cały Lwów pracy, który przybył na wiec, aby wypowiedzieć swą niezłomną wolę w sprawie tak doniosłej, jaką jest sprawa zawarcia pokoju, czy dalszego trwania wojny. Mowca wita obecnego na sali wodza polskiej klasy pracującej Ignacego Daszyńskiego (burzliwe oklaski), poczem do prezydyum zaproponował wiceprezydenta miasta tow. J. Obirka, tow. Tomaszka i tow. Kuryłowicza. Po wyborze prezydyum, do którego weszli jako sekretarze tow. Drobut i Słoniowski, przew. Obirek udzielił głosu tow. Ignacemu Daszyńskiemu.

CZEŚĆ LUDNOŚCI LWOWA.

Gdy zjawił się na trybunie poseł Daszyński, burza oklasków zerwała się ponownie na sali. Odrazu między mowcą a olbrzymią mą na przestronnej widowni sali nawiązuje się kontakt serdeczny.

I zaiste nie mógł pos. Daszyński zacząć swej mowy inaczej, jak temi słowy, z któremi zwrócił się do tłumów na wstępie. Nie mógł zapewne oprzeć się wrażeniu głębokiemu na widok tej ludności, która tyle tortur sześcioletniej wojny, mężnie przebyła, której było dane odczuć, zaraz na wstępie, ciężar inwazyi caratu, skutki wojennej gospodarki austryackiej i wreszcie te najpotworniejsze przejścia walk ulicznych i oblężenia w najstraszliwszych warunkach podczas wojny ukraińskiej

TEMU MĘSTWU, NIEUGIĘTEMU BOHATERSTWU LUDNOŚCI LWOWA ODDAŁ MOWCA HOŁD

u wstępu swego znakomitego przemówienia w którem obecni znaleźli jasne zwierciadło chwili obecnej, kiedy Rzeczpospolita staje u wrót decyzyi: dalsza wojna, czy pokój? A w decyzyi tej zaważyć musi wielki głos narodu, świadomego swego położenia i świadomie dążącego do zdobycia i zapewnienia państwu i ludowi świetlanej i bezpiecznej przyszłości.

Pierwszą część mowy poświęcił tow. Daszyński nakreśleniu gwałtownych zmian w polityce zagranicznej Europy jakie zaszły w ostatnich tygodniach. Drugą — omówieniu kwestyi pokoju z Rosyą bolszewicką.

NOWA SYTUACYA POLITYCZNA.

Pomiędzy pierwszą a drugą notą Cziczerina zaszły zdarzenia światowego znaczenia, które stwarzaią dziś nową zupełnie sytuacyę. Przedewszystkiem więc: zdjęcie blokady z Rosyi blokady, tej straszliwej broni, która sprawia, że naród dotknięty nią, marnieje nieuchronnie, a

NAWIĄZANIE Z ROSYĄ SOWIECKĄ STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

Każdy wie, że poza tem zbliżeniem handlowem kryje się akt przyjacielski. Wszak fakt ten był poprzedzony rozmową delegatów angielskich i bolszewickich, pertraktacyami pomiędzy angielskim O'Grady'm i bolszewickim Litwinowem. Wszak poza wymianą jeńców chodziło tu o co innego: chodziło już o pokój..

Drugiem zdarzeniem wysoce znamiennem i doniosłem, był

UPADEK CLEMENCEAU

— tego starca uwielbianego, czczonego, ojca zwycięstwa. Oto są zasadnicze rzeczy, które wpłynęły na zmianę stosunków między ententą, a republiką sowiecką. Co więcej — widzimy, że wybory we Włoszech, wybory, które przyniosły socyalistom tak znaczne zwycięstwo, uczyniły Włochy już nie wrogiem, a raczej sojusznikiem dzisiejszej Rosyi. W Ameryce dzieją się również rzeczy niebywałe: w ostatnich czasach, jak donosi prasa, aresztowano tam 46 tysięcy rewolucyonistów — a Wilson, którego 14 punktów miało być przykazaniami dla Europy, leży sparaliżowany, i nie można już dziś znaleźć dla niego większości! Dziś Ameryka jest zadowolona, że jest nakoniec u siebie, że zgromadziła złoto i dąży do wszechwładztwa nad morzami. Część opinii chce się zupełnie odgrodzić od Europy uważa ją za straconą, za bankruta. Celem jej dzisiaj nie Europa, ale — rywalizacya z Anglią o opanowanie mórz.

Oto stan rzeczy w państwach koalicyi, stan, który tłomaczy zupełnie gwałtowne zmiany w sytuacyi międzynarodowej w czasach ostatnich.

Omówił następnie pos. Daszyński kwestyę interesów koalicyi w krainach, które uśmiechają się jej jako dojrzały owoc, złoty zysk wojenny. Anglia koncentruje flotę na morzu Śródziemnym. Myśli o „załatwieniu“ kwestyi tureckiej. Pragnie dostać się do nowych źródeł — Mezopotamii nowych Indyi, Francya zaś gotuje się do objęcia Syryi. I oto ten owoc jest zagrożony: Lenin zwraca się do Młodoturków, którzy gotowi są go poprzeć, gotowi są sprzymierzyć się z dyabłem nawet, byle ratować kalifat, utrzymać państwo mahometańskie.

Dziś Anglia patrzy obojętnie, co uczyni Polska. Kiedy pytano, czy możemy liczyć na pomoc Anglii w wojnie bolszewickiej, odpowiada, że pomoże wówczas, kiedy „bolszewicy wejdą na terytoryum etnograficzne“ polskie. A kiedy pytano, co sądzi o pokoju Polski z Rosyą, zaznacza, że Polska winna sama decydować w tej sprawie.

A Francya? Tu mielibyśmy do czynienia z partyą wojenną francuską. Ale i ta partya pytana, czy Francya ma zamiar wysłać wojsko przeciw bolszewikom, odpowiada, że przyśle Polsce ochotników. Tak przedstawia się pomoc wojskowa.

Finansową zaś najlepiej zilustruje fakt, że pożyczkę całą amerykańską musielibyśmy zostawić królom mięsnym w Chicago i królom okrętowym za mięso mrożone. Marka polska, dzięki operacyom naszych przyjaciół zeszła na najniższy poziom. To trzeba sobie uświadomić — jakkolwiek nie zapominamy o obowiązku wdzięczności wobec koalicyi, jej roli w wywalczeniu niepodległości Polski, jednakże — ponad wdzięczność jest jeszcze prawo inne — prawo życia narodu. (Oklaski).

O POKÓJ.

W świetnych obrazach nakreślił pos. Daszyński pragnienie pokoju, jakie odczuwa dziś Europa cała, która ma już dość krwi, dość wojennej grozy.

Brakom i nędzy w krajach, wojną wyczerpanych, przeciwstawił mowca dobrobyt tych małych państewek, które wojny nie prowadziły — w Szwajcaryi i Szwecyi. Wszędzie pozatem widać straszliwe wyczerpanie i znużenie wojenne. Czy tylko w Polsce nie?! W Polsce zrabowanej stratowanej milionowemi armiami, obcemi, które przechodziły przez kraj jak szarańcza, na ziemiach, gdzie epidemie dziesiątkują ludność, brak węgla uniemożliwia uruchomienie przemysłu a braki aprowizacyjne utrudniają pracę.

O co mógłby się rozbić pokój?

Pos. Daszyński roztrząsa następnie argumenty, wysuwane przeciwko pokojowi.

Przeciwnicy zawarcia pokoju utrzymują, że propozycya bolszewików jest nieszczerą. Trzy jednak rzeczy świadczą, że obecna propozycya jest istotnie szczerem zaofiarowaniem pokoju.

1) Uznanie niepodległości Polski bez zastrzeżeń.

2) Uznanie prawa samookreślenia narodów pomiędzy Polską a Rosyą.

3) Oświadczenie, że bolszewicy nie zawarli żadnej umowy z Niemcami lub kimkolwiek innym na niekorzyść Polski.

Jakkolwiek byłoby w tym ostatnim punkcie kłamstwo, gdyż wiemy, że Lenin i Trocki umawiali się setki razy z reakcyonistami niemieckimi przeciwko Polsce, jednak dziś właśnie w tem kłamstwie widać u nich chęć wywołania wrażenia szczerości i usilne dążenie do pokoju. Polacy mogą zawrzeć pokój tylko w imię:

uznania i ugruntowania naszej niepodległości (burzliwe brawa i oklaski),

zabezpieczenia naszych granic wschodnich, co leży także w interesie całej Europy.

Zabezpieczeniem naszem na wschodzie może być tylko rozumna polityka, dążąca do stworzenia wału ochronnego między Rosyą a Polską, złożonego z ludów wolnych, niepodległych, sprzymierzonych z Polską na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi". Politykę taką rozpoczął Piłsudski pamiętną proklamacyą w Wilnie (oklaski), dalszym etapem tej polityki jest sojusz w Helsingforsie, poczynający nową erę współżycia wyzwolonych sąsiednich narodów.

Zawarciu pokoju nie przyniesie ujmy dla honoru żołnierza!

Jest pewien argument, który nawet dla głodnych nie może być bez znaczenia: honor żołnierski. Niema wśród nas niewolników — wy tu we Lwowie razem tę najlepiej odczuwacie. Żołnierz nasz bije się mężnie i życie kładzie z myślą o pokoju honorowym, Jakże się przedstawia nasza sytuacya militarna? Czy Rosya nas pobiła? Nie! Piłsudski pędzi bolszewików na wschód, a armia jego ni razu nie była pobita, a w wielu miejscach dotarła już do granic z przed r. 1772 (Oklaski). Żołnierz Polski odrobił to, co w 18 trzm w. zaprzepaścił król i magnat polski! (Burza oklasków, okrzyki: Cześć!!) Wasze głosy tu na zgromadzeniu socyalistycznem świadczą o zupełnem zrozumieniu tej sprawy, zrozumieniu jej przez tych, którzy sami w bohaterskiej obronie miasta nie stracili godności swej mimo najstraszliwszych nawet warunków.

Dziś gdy Polska osiągnęła to, co chciała osiągnąć, zawarcia honorowego pokoju nie stoi nic na przeszkodzie.

Wykazując, że „decydujące" zwycięstwo o jakiem niejednokrotnie się słyszy, jest eksperymentem niebezpiecznym i właściwie niewykonalnym wobec olbrzymich przestrzeni Rosyi, mowca podkreśla, że celem naszym winno być inne zwycięstwo Rosyi — pracą, kulturą, cywilizacyą polską!

Wobec faktu, że

pokój pożądany jest przez lud polski,

że nie przyniesie ujmy dla honoru żołnierza polskiego, należy przystąpić do rokowań z rządem Rosyi bolszewickiej, by zakończyć cierpienia ludności i nie doprowadzić jej do wybuchu rozpaczy. Mowca nadmienił jeszcze, że dalsze prowadzenie wojny oddziała szkodliwie na sprawę plebiscytów na zachodzie, poczem przedstawił horoskopy najbliższej przyszłości w razie zawarcia pokoju.

Pokój nie sprowadzi odrazu poprawy stosunków,

owszem, doświadczymy zjawiska wzmożenia się drożyzny, ale po kilku miesiącach wejdziemy na drogę odbudowy, zmiany na lepsze we wszystkich dziedzinach.

Nakoniec oświadczył pos. Daszyński, iż rząd polski objawił wolę pokoju i rokowania gotów jest podjąć! (Oklaski). Lud domaga się dziś, by rokowania były jawne pod kontrolą opinii publicznej ze względu przedewszystkiem na przeciwnika, który wbrew woli interesowanego narodu zawarł już raz traktat smutnej pamięci, układ w Brześciu Litewskim.

Przemówienie swe zakończył pos. Daszyński oświadczeniem, iż rząd który doprowadzi do trwałego pokoju, będzie miał za sobą cały naród, rząd zaś, któryby z pokoju uczynił sobie igraszkę, będzie miał lud przeciw sobie!

Huragan oklasków nagrodził znakomite oświetlenie chwili obecnej przez pos. Daszyńskiego, poczem wszedł na estradę

poseł tow. Hausner.

Nawiązując do mowy posła Daszyńskiego tow. poseł Hausner podniósł na wstępie, że polska klasa pracująca, która najsilniej odczuła okropności wojny, wywołanej tem, że zorganizowana siła mocarzy chciała narzucić swoją wolę światu, nienawidzi tej wojny, lecz nie żąda pokoju za każdą cenę. Mimo wszystko rozumiemy błogosławione korzyści tych światowych zapasów — przyniosły nam one wolną, niepodległą Rzeczpospolitą polską i dlatego dążymy do takiego pokoju, który nas zabezpieczy od przyszłej wojny. W tem streszcza się nasze żądanie.

I właśnie polska klasa pracująca, ta, co głównie przelewała krew za niepodległość narodu, może teraz przemawiać imieniem narodu, że nadszedł już czas, aby oświadczyć:

koniec wojnie, niech żyje pokój!

Jako jeden z argumentów, podnoszonych za wojną, reakcya wysuwa potrzebę obrony i strzeżenia honoru armii. Kto ma prawo mówić o honorze żołnierza, jak nie ci, co na wiele lat przed wojną dawali Polsce żołnierzy-rewolucyonistów — polski lud pracujący? Ci, którzy tchórzyli podczas wojny, którzy kazali siedzieć cicho i oczekiwać od obcych daru wolności, ci nadużywają dziś słów „honor żołnierza".

Na co im dalszej wojny? Bo oni chcą wrócić do dawnych czasów, w których starosta, żandarm ustanawiali ustrój społeczeństwa.

Ale masy nie wrócą do dawnych form życia.

Jakąż drogą narodowa demokracya chce urzeczywistnić ten swój ideał? Wie ona, że jeżeli Polska zawrze pokój, to będziemy mieli od Wschodu państwo rewolucyjne, a od Zachodu może niedługo rewolucyjne Niemcy. W tych warunkach nie ostoi się ich koncepcya, ideał ich Polski. Dlatego uśmiecha im się pokonanie rewolucyi, aby odbudować carat, z którym dla nich porozumienie będzie łatwe.

Polegać ma ono na tem, aby ludami „kresowymi" podzieliła się Polska i Rosya przez pociągnięcie granicy, którą ma być najprawdopodobniej granica Dmowskiego. Przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy musimy się jak najbardziej stanowczo zastrzedz.

Stąd płynie ten zapał, pragnący krwią klasy robotniczej urzeczywistnić ideał reakcyonistów. Lecz to im się nie uda. Klasa pracująca, która nie znała kompromisów z zaborcami, ma poczucie siły, ma kwalifikacye, by zadecydować o przyszłości swojej i państwa. (Oklaski). Jesteśmy potęgą i siłą moralną w narodzie,

w naszych ręku leży rozstrzygnięcie kwestyi pokoju i wojny.

Warunki nasze, jakie stawiamy Rosyi sowieckiej, wygłosił tow. Daszyński. Streszczają się one przedewszystkiem w żądaniu zagwarantowania niepodległości nie tylko naszej, ale i ludów, żyjących między nami a Rosyą. Prawo wypowiadania się ludów o losie swoim musi być uznane. Żołnierz Piłsudskiego nie szedł w bój po to, by narzucać niewolę.

Z tymi hasłami możemy śmiało stanąć wobec świata, możemy wyciągnąć rękę do tych sił rewolucyjnych, które dziś przemawiają w imieniu Rosyi.

A gdyby Rosya sowiecka chciała działać podstępnie i traktując z nami o pokoju, chciała uprawiać tylko grę dyplomacyi, aby nas oszukać, to śmiem powiedzieć w imieniu klasy pracującej, że do wojny dalszej będziemy gotowi. Bo

na taki porządek, aby Rosya panowała w Warszawie, polska klasa robotnicza nie zgodzi się nigdy! (Oklaski).

Lecz dlaczego przypuszczać, że ze strony Rosyi sowieckiej jest to tylko gra dyplomatyczna? Czyż Lenin i Trocki nie znajdują się w przymusowem położeniu, zmuszającym ich do zawarcia pokoju? Ginie Piotrogród, ginie białokamienna Moskwa, tyfus, głód dziesiątkuje ludność rosyjską. A więc

oni muszą pragnąć szczerze pokoju,

jest on i dla nich kwestyą dalszego bytu. Dlatego dzisiaj z tej trybuny zwracamy się do rządu, aby stwierdzić, że nadszedł moment, w którym musi się podjąć rokowania pokojowe, w którym wołamy:

Nie wojna, lecz pokój! (Oklaski).

Po przemówieniu pos. Hausnera tow. Szczyrek odczytał następującą

rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu 15 lutego w sali „Filharmonii" obywatele miasta Lwowa — po wysłuchaniu posłów Daszyńskiego i Hausnera uchwalają:

Wojna Polski z Rosyą ma na celu obronę i ubezpieczenie Niepodległości Państwa Polskiego i Państw narodów kresowych powstałych na gruzach caratu. Polska nie ma w tej wojnie ani celów zaborczych, ani nie może sił swoich niszczyć na służbie czyichkolwiek interesów obcych najmniej zaś interesów zachodniego kapitalizmu.

W chwili gdy wojska polskie dosięgły niemal granic historycznych z r. 1772, gdy armia polska spełnia w całości służbę ubezpieczenia przyszłych granic Polski na Wschodzie — propozycyę rokowań pokojowych, wystosowaną w dniu 29 stycznia przez rosyjską Republikę Sowiecką, zawierającą zupełne uznanie Niepodległości Polski i niewątpliwe prawo narodów kresowych do decyzyi o swoim własnym losie oraz pragnącą za pomocą rokowań pokojowych załatwić wszelkie spory terytoryalne i gospodarcze

uznać należy za dostateczną podstawę do zaczęcia poważnego jej traktowania ze strony Polski i do wejścia w rokowania pokojowe.

Zgromadzeni przyjmują z zadowoleniem do wiadomości że rząd polski zapowiedział poważną pracę w tym kierunku, że w krótkim czasie wyraźnie żądania Państwa polskiego w rokowaniach pokojowych określi i do rokowań gotów przystąpić.

Zgromadzeni domagają się w interesie narodu polskiego jawności rokowań i prowadzenia ich pod kontrolą opinii publicznej.

Zgromadzeni solidaryzują się w sprawie pokoju z uchwałami Rady Naczelnej PPS. z 2 lutego i gotowi są uchwały te energicznie poprzeć, a Związkowi Polskich Posłów Socyalistycznych wyrażają pełne zaufanie.

Wszystkie dłonie uniosły się do góry, godząc się jednomyślnie z rezolucyą.

Przew. tow. Kuryłowicz złożył w imieniu zebranych serdeczne podziękowanie posłowi tow. Daszyńskiemu za trudy przybycia do Lwowa, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" tłumy rozeszły się spokojnie!

—o—

Groźne położenie na Śląsku cieszyńskim.

Ludność polska przeciw komisyi plebiscytowej.

Cieszyn. 15 lutego.

Wobec stronniczego zachowania się komisyi plebiscytowej w sprawie administracyjnego podziału Śląska Cieszyńskiego, cała ludność polska obszaru plebiscytowego stanęła jak mur solidarnie. Na szeregu wieców, jak na wiecu nauczycieli i na zjeździe naczelników gmin, uchwalono protesty przeciw tej niesprawiedliwości i krzywdzie, dokonanej na życzenie Czechów przez komisyę plebiscytową, której francuscy członkowie są lub do ostatniego czasu urzędnikami lub byli oficerami państwa czeskiego.

Ale najdonośliejszym protestem było oświadczenie, uchwalone przez polską Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego, która jest polityczną reprezentacyą narodową całej polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim. To też uchwała Rady Narodowej ubodła najżywiej pp. Francuzów, którzy w odwecie planują

zamach na polską Radę Narodową.

Mianowicie, gdy w pismach ukazały się ostatnie uchwały Rady Narodowej, wyraziła mię 'zysojusznicza komisya plebiscytowa zdziwienie, że Rada Narodowa nie rozwiązała się dotychczas i że dalej odbywa posiedzenia, tudzież że na tych posiedzeniach w dyskusyi i uchwałach zwraca się przeciw komisyi międzysojuszniczej. Wnet potem rozeszły się wiadomości, że międzysojusznicza komisya domagać się będzie wobec tego przeproszenia (!) za uchwały ostatniego posiedzenia, które poddały jej postępowanie ostrej krytyce, a w razie nieotrzymania zadośćuczynienia

grozi wydaniem reskryptu o formalnem rozwiązaniu Rady Narodowej

Wiadomość ta rozeszła się błyskawicznie po mieście, wywołała niesłychane oburzenie i grozi nieobliczalnemi konsekwencyami.

Ludność polska nie dopuści do rozwiązania Rady Narodowej i jak jeden mąż stanie w obronie swego przedstawicielstwa.

Zobaczymy, czy pp. Francuzi zaryzykują taki zamach i jego nieuchronne następstwa.

Rozgoryczenie wśród robotników polskich przeciw agentom czeskim, zasiadającym w komisyi plebiscytowej doszło do tego stopnia, że ogólne jest u nich parcie do zastosowania w razie potrzeby nawet najostrzejszych środków walki politycznej. Dnia 11 bm. odbyło się w Cieszynie

posiedzenie komitetu obwodowego P. P. S.

na którem wszyscy przedstawiciele robotników zażądali ogłoszenia **strejku politycznego na Śląsku Cieszyńskim.** W uchwale przedłożono komisyi międzysojuszniczej między innemi żądanie usunięcia z międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej tych członków, którzy przez dotychczasowe swoje zaangażowanie się po jednej z dwóch stron nie dają gwarancyi zupełnej bezstronności.

Wobec groźby strejku powszechnego sytuacya jest bardzo naprężona.

Rząd polski powinien w drodze dyplomatycznej zażądać od koalicyi odwołania z komisyi plebiscytowej zdecydowanych czechofilów. Jeżeli to nie nastąpi, gotów Śląsk Cieszyński stać się widownią wypadków o rozgłosie światowym.

—o—

Robotnicy Śląska cieszyńskiego grożą strejkiem generalnym.

Przeciw zarządzeniom komisyi plebiscytowej.

CIESZYN, 15 lutego (Pat.). W niedzielę odbył się tu nadzwyczajny zjazd P. P. S., Śląska Cieszyńskiego i Moraw w którym wzięli udział delegaci komitetów miejscowych P. P. S, przewodniczący grup zawodowych i przewodniczący rad robotniczych w kopalniach i hutach. Uczestników zjazdu było 278, a zastąpionych miejscowości 54. Zjazd uchwalił następującą rezolucyę: Nadzwyczajny zjazd P. P. S. Śląska i Moraw wraz z przedstawicielami związków zawodowych, w razie gdyby międzysojusznicza komisya plebiscytowa nie uwzględniła żądań polskiej klasy pracującej, przedłożonych komisyi plebiscytowej na ręce delegata rządu polskiego p. Zamorskiego, uchwala

proklamowanie strejku generalnego,

i oświadcza, że nie cofnie się przed żadnym środkiem walki, jakie się znajdą do dyspozycyi ludu naszego. Termin strejku i czas jego trwania wyznaczy pełny komitet obwodowy P. P. S. Śląska Cieszyńskiego i Moraw wspólnie z przedstawicielami związków zawodowych.

Rozbicie wiecu w Polskiej Ostrawie przez Czechów.

Bestyalski napad Czechów na tow. posła Regera.

CIESZYN. 16 lut. (Pat.) W Pol. Ostrawie odbył się wczoraj wiec, który jednak Czesi rozbili. W chwili gdy tow. poseł Reger wszedł na estradę, rozpoczęli Czesi gwizdać i śpiewać „Hde domov moj". Kiedy tow. pos. Reger chciał przemówić Czesi uzbrojeni w noże i pałki ruszyli ławą na niego. Zaczęto wiecowników wypierać z ogrodu. Tow. poseł Reger **ugodzony pałką w głowę padł ogłoszony na ziemię, gdzie go pobito.** Tow. poseł Reger wrócił po północy do Cieszyna. Ma on dwie rany na głowie.

—o—

Przed ustaleniem granicy czesko-polskiej.

BERNO. 16 lut. „Lidove noviny" zamieszczają wywiad swego korespondenta z członkiem komisyi dla wyznaczenia czesko-polskiej granicy

na Śląsku raciborskim

podpułkownikiem Spackiem. Według informacyi korespondenta komisya przybyła już w piątek do Opawy. Komisya odbyła dotychczas dwa posiedzenia. Przewodniczący komisyi pułkownik Ufler oświadczył, że komisya po ukończeniu swoich prac na Śląsku raciborskim, przystąpi do wyznaczenia granicy czesko-polskiej również na Śląsku Cieszyńskim. Odnośnie do granicy czesko-polskiej otrzymała komisya instrukcyę, że przedewszystkiem należy uwzględniać życzenia delegatów obu stron.

Przedstawiciele Polski i Czechosłowacyi prowadzą obecnie rokowania w celu uzyskania porozumienia w sprawie pewnych poprawek granicznych.

Jak podają „Lidove Noviny" zastępca czeskosłowackiej republiki ma nadzieję uzyskania zgody delegata polskiego w sprawie granicy na Śląsku raciborskim i to porozumienie wpłynęłoby znacznie na polepszenie się stosunków polsko czeskich.

FELIKS HOLLAENDER. 79

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

Truck nie słyszał już prawie ostatnich słów Körnera.

Patrzył uparcie znów w ten jeden punkt.

Po chwili zaczął: Wierzycie więc jeszcze ciągle w to, co wam powiedział... ten... Ytlel?...

— Wierzę. Jest to moje silne przekonanie... a teraz... bądź pan zdrów.

Nagle wybuchnął Truck przeraźliwym śmiechem tak, że Körner wzdrygnął się i zatkał sobie uszy.

Smiał się, smiał, aż łzy mu zaczęły płynąć z oczu... i chwiejąc się wyszedł z pokoju.

Körner potrząsł głową i wskazał palcem na czoło, ruchem tym charakteryzując swą myśl.

Truck zaś pędził przez ulicę śmiejąc się, gwizdając, nucąc jak szalony.

Nagle stanął w środku ulicy nie zważając na nawoływania woźniców i ich przekleństwa.

— Dlaczego nie przysyłał pieniędzy dla partyi?... kartki zastawnicze mógłby im był posłać... jako dowody swej nędzy.

Dzisiaj chciał zacząć nowe życie... w służbie partyi.

A te pytające spojrzenia Leny, Silbersteina i Höfkego, gdy powróci do domu,

Ogarnął go nie dający się opisać strach przed temi spojrzeniami pełnemi litości, które zwrócą na niego.

W tej chwili zauważył, że ktoś mu się przypatruje.

Wzdrygnął się i galopem zaczął bledz dalej. Poznał Lüdeckego.

Przyszło mu na myśl, że Lüdecke może go znów schwytać i powtórzy się wszystko, co już raz przeszedł. Strach go przejął.

Ale tym razem uciekł przed nim.

Nie, ten pies nie złapie go, ten salonowy socyalista, dobrze wypasiony — pewnie był teraz jednym z mężów zaufania w partyi — a jego, Trucka... nazwali... „Judaszem" !

Co miał teraz począć? Pojechać do Lohmayera?

Ale to było niemożliwe! Wracać do miasta rodzinnego, gdzie go każde dziecko znało! Gdzie majster Heyden przygotował trumnę dla matki, a może ta matka leżała już w grobie; gdzie zapłakane siostry chodziły po domu, a ojciec osiwiały, bialuteńki podpierał się na lasce i z uporem, właściwym Truckom, udawał, że silnie jeszcze stoi na przekór burzom i klęskom, gdzie nie wolno było wspomnieć jego imienia, gdzie go zapomniano jak umarłego, przeklęto jako Judasza.

Ale mógł napisać do Gabryela Lohmeyera, napisać jak go skrzywdzili.

Wstąpił do najbliższej kawiarni i zażądał przyborów do pisania.

Zaczął pisać z szalonym pośpiechem.

Kiedy skończył, nie przeczytał nawet, złożył list i wsunął w kopertę.

Opuścił kawiarnię i wlokąc się, doszedł do swego mieszkania,

— Truck! — usłyszał wołanie.

Spojrzał w górę.

Wszystko troje: Lena, Höfke i Silberstein wychylali się z okna i oczekiwali go z niepokojem.

Skinął głową, nie zdając sobie nawet sprawy z tego co czyni.

Spotkał ich już na schodach.

Milczał i tylko ruchem ręki dał im znak, by go o nic nie pytali.

Wydawał się sobie sam w tej chwili podłym tak, że nie śmiał spojrzeć w oczy nawet Lenie. A kiedy ta z śmiertelnym lękiem ujęła go za szyję, gwałtem oderwał jej ramiona i zaczął mówić prawie bezprzytomnie:

— Nie ruszać mnie... na Jezusa, słyszycie? ja jestem mordercą... złodziejem... zbrodniarzem... — napad kaszlu przerwał mu zdanie i nagle upadł z łoskotem na podłogę.

Stracił przytomność.

XVIII.

Mój Przyjacielu!

Prawie równocześnie z listem od Körnera otrzymałem list widocznie pisany w wielkiem wzburzeniu.

(C. d. n.)

Wykrycie tajnej gorzelni w Dzieln. III.

Komenda M. S. O. Dzielnicy III otrzymała poufne doniesienie, że w domu przy ul. Piastów l. 14 w zamurowanej piwnicy mieści się tajna fabryka wódki. Na skutek tego doniesienia udała się patrol do wskazanej kamienicy. Wezwana stróżowa Michalina Purska dopiero po dłuższych ceregielach wydała klucz od piwnicy, żądanych jednakowoż wyjaśnień udzielić nie chciała. Przeprowadzona natychmiast rewizya piwnic nie wykazała nic podejrzanego. Wskutek tego, przeprowadzono rewizyę w mieszkaniach parterowych a ponieważ i tu niczego nie odkryto, udano się ponownie do piwnicy i tu po dokładnem zbadaniu ścian znaleziono miejsce starannie otynkowane. Po przekonaniu się, że po za tynkiem nie ma muru, lecz deski usunięto je i dopiero tu spostrzeżono

tające wejście do sąsiedniej piwnicy

zakryte zwieszającą się klapą z desek (rodzaj wiszącej ściany). Po usunięciu tej klapy dostano się do piwnicy i tu znaleziono 3 kotły napełnione wodą, 3 beczek, z których 6 wypełnionych było rozczynem czy też esencyą melasową, 1 beczkę z wodą i 1 próżną.

Osobno stał duży kocioł miedziany, dalej aparat destylacyjny, wąż gumowy, do ściągania wody do beczek, piec w rodzaju piekarskiego, zwykłą kuchnię, której palenisko wmurowane było na ziemi pod kotłami a rury wpuszczone wprost do komina. Prócz wymienionych przedmiotów, były tam garnki różnej wielkości, konewki flaszki, miary, lejki oraz wiele drzewa do palenia. Okna w tej kamienicy były zamurowane.

Na miejscu stwierdzono, że fabrykacyą trudnili się trzej synowie rabina Lazara Rubina a mianowicie Dawid, Benzion i Hersch Leib, których jednakowoż przyaresztować nie było można, gdyż zbiegli.

Po sprawdzeniu powyższego faktu drzwi prowadzące do piwnicy opieczętowano a prócz tego wejścia do piwnicy w sieniach postawiono straż która na zmianę do rana, gdyż była to już godzina 12 w nocy, wejścia do piwnicy pilnowała. Zaraz na drugi dzień rano o wykryciu tej gorzelni doniesiono Dyrekcyi Okręgu skarbowego Podwale 3, która całą tę gorzelnię przez wydelegowaną komisyę zajęła, zaś właściciel realności a ojciec owych trzech synalków — samozwańczych gorzelników rabin Lazar Rubin złożył kaucyę w wysokości 10 000 koron w Dyrekcyi Okręgu skarbowego, na zabezpieczenie należytości skarbowych. Za domorosłymi gorzelnikami, którzy tak sprytnie się ulotnili władze wdrożyły energiczne poszukiwania.

—•—

Kongres ludowców w Warszawie.

WARSZAWA. 16 lutego. (Pat). Przy udziale 2000 delegatów z całej Polski obradował w Warszawie kongres ludowców z Kongresówki, Małopolski, Poznania, Pomorza, Kresów wschodnich i najdalszych rubieży RP. Ludowi posłowie zjednoczonego klubu ludowego jawili się licznie. Obrady zagaił p. Bojko a przewodnictwo objął wicemarszałek Osiecki. P. Rataj wygłosił dłuższe przemówienie na temat zewnętrznej sytuacyi oraz roli ruchu ludowego, a następnie odczytał rezolucyę: W chwili ostatecznego zjednoczenia się wszystkich ziem Polskich, włościanie zebrani na wszechdzielnicowym kongresie ludowców w Warszawie dnia 15. lutego 1920 proklamują uroczyste zjednoczenie się wszystkich politycznych organizacyi ludowych, działających dotychczas w różnych dzielnicach, w jedno Wielkie Polskie Stronnictwo Ludowe.

Następnie p. Rataj podniósł wielkie znaczenie Naczelnika w zdobywaniu dla ludu polskiego i odczytał następującą rezolucyę: W tej historycznej chwili, w której cały politycznie uświadomiony lud polski stanął pod jednym sztandarem świadom swoich praw i zdolny do budowania Polski ludowej, Kongres uchwala wznieść w Warszawie spiżowy pomnik temu, który pierwszy odkrył drzemiącą w ludzie siłę i sam przywdziawszy sukmanę, Polską Ludową zapoczątkował nieśmiertelnemu Tadeuszowi Kościuszce.

Kongres przyjął rezolucyę jednomyślnie poczem p. Rataj odczytał dalszą rezolucyę: Naczelnikowi RP. Józefowi Piłsudskiemu, który w czasach dla Polski i najtrudniejszych mocną i wytrawną ręką poprowadził nawę Państwa w ten sposób, iż Państwo nasze pierwsze z pomiędzy nowo po wojnie powstałych zorganizowane na wewnątrz obroniło się od wrogów i weszło już na tory rozwoju w kierunku ludowym, kongres wszechdzielnicowy włościaństwa polskiego zebrany dnia 15. lutego 1920 wyraża hołd, cześć i wdzięczność. Następnie mowca przeszedł do sprawy Konstytucyi oświadczając się za Sejmem jednoizbowym.

Nastąpiły liczne oświadczenia grup ludowych, likwidujących własne istnienie i zlewających się w Jedno Polskie Stronnictwo Ludowe. Pp Dębski imieniem posłów ludowych z Kongresówki, Bobek z Cieszyńskiego, Witos ze stronnictwa Piasta, Kuberski z Pomorza, Grabiewski, reprezentant Kaszubów i ks. Kantak z Wejcherowa oświadczyli, iż po zasięgnięciu opinii zarządu swoich partyi zgłoszą definitywny akcept do stronnictwa a na razie oświadczają się za zjednoczeniem i programem ludowców zwłaszcza za reformą rolną.

—o—

Z Kongresu ludowców,

WARSZAWA. 16 lutego (Pat). Na wszechdzielnicowym kongresie delegatów PSL. odbytym 15 bm. wygłosili referaty poseł Dąbski: „O polityce zagranicznej głównie w sprawie pokoju i wojny" — poseł Kowalczuk: O reformie rolnej serwitutach i odbudowie kraju, — minister dr. Bardel przedstawił akcyę, dotyczącą odbudowy rolnictwa i zagospodarowania odłogów. Referaty wywołały ożywioną dyskusyę, poczem uchwalono w dalszym ciągu następujące rezolucye:

Wszystkie wypadki wskazują na to, że nasi konserwatyści i wstecznicy czynią ogromne przygotowania, aby opanować przyszły Sejm i wziąć w swoje ręce rządy w kraju. Dla odparcia tych zgubnych zakusów potrzebna jest akcya większa siła ludu i jednolity program pracy i walki całego ludu. Wobec tego kongres ludowy wzywa wszystkie stronnictwa ludowe całej Polski dotąd luzem chodzące, aby się jak najszybciej złączyły w jedno stronnictwo ludowe na całą Polskę.

Wszechdzielnicowy kongres PSL. stwierdza, że wojna z Rosyą została nam narzucona i że Państwo Polskie prowadzi ją jako wojnę obronną. Stwierdzając, że wynik wojny światowej przekreślił gwałt popełniony na Państwie Polskiem przez rozbiory, kongres uważa, że podstawą podjęcia rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką winno być uznanie tego wyniku wojny i wycofanie wojsk sowieckich poza granice z 1772 roku. Narody w ten sposób od jarzma rosyjskiego zwolnione, same swobodnie w myśl odezwy Naczelnego Wodza postanowią o swoim losie, a stosunek ich do republiki określą wzajemne porozumienia nowo powstałych państw z Republiką Polską.

Wszechdzielnicowy kongres ludowców stwierdza, że reforma rolna przeprowadzona ściśle wedle zasad uchwalonych przez Sejm ustawodawczy w dniu 10 lipca z. r. leży w najżywotniejszym interesie nie tylko ludu polskiego ale i Państwa. Kongres zobowiązuje posłów ludowych, by wytężyli wszystkie siły, aby reforma rolna już na wiosnę b. r. we wszystkich dzielnicach Polski zaczęła być wprowadzana na tych zasadach z 10 lipca r. z.

Uznając w pełni ciężkie położenie gospodarcze Państwa, kongres stwierdza, że wszelkie ograniczenia obrotu ziemiopłodami są tylko szykanowaniem włościan i nie prowadzą zgoła do celu i zobowiązuje posłów ludowych, aby dołożyli wszelkich starań dla jak najrychlejszego przywrócenia Polsce wolnego handlu.

Nastąpiły wybory prezydyum i zarządu stronnictwa. Do prezydum stronnictwa wybrani: Prezesem honorowym Jakób Bojko, prezesem poseł Wincenty Witos, wiceprezesami: poseł Maciej Rataj, Zamojski, poseł Franciszek Przybycień z Miechowskiego, Józef Kowalczuk z Podlasia i Paweł Bobek ze Śląska: sekretarzami: Henryk Jasielski i Józef Rączkowski. Zarząd składa się z 30 członków.

Pokój czy wojna?

Masowe zgromadzenie w Przemyślu.

W niedzielę odbyło się w Przemyślu olbrzymie zgromadzenie ludowe w wielkiej sali domu robotniczego z porządkiem dziennym: Pokój czy wojna.

Na zgromadzenie pospieszył cały Przemyśl robotniczy. Około 6000 ludzi zgromadziło się, aby wyrazić swą wolę w tak przełomowej dla Polski chwili.

Referowali posłowie tow. dr. Lieberman i Bańcucki. Po świetnych ich przemówieniach kreślących sytuacyę polityczną w kraju i położenie w Rosyi uchwalono energiczną rezolucyę za rozpoczęciem rokowań pokojowych.

Zgromadzenie w Ustrzykach Dolnych.

Z tym samym porządkiem dziennym odbyło się olbrzymie zgromadzenie w Ustrzykach, przy współudziale około 1000 uczestników, na którem po referacie delegata komitetu partyjnego z Przemyśla uchwalono jednomyślnie rezolucyę za wszczęciem rokowań i doprowadzeniem do pokoju.

Z zagłębia naftowego.

Borysław, 16 lutego.

W środę wieczorem odbędzie się masowe zgromadzenie ludowe w sprawie pokoju. Referować będzie tow. poseł Hausner. Niewątpliwie w tej demonstracyi weźmie udział całe zagłębie naftowe, aby zamanifestować swą potężną wolę. A głos robotników naftowych nie może być obojętny rządowi i innym miarodajnym czynnikom.

Przy sposobności donoszę, że zatarg w Karpatach dotąd nie został załatwiony, organizacya robotnicza nie dostała dotąd żadnej odpowiedzi. Wobec tego strejk w szkcyi Malczewskiego trwa i trwać będzie tak długo dopóki upór zarządu nie zostanie złamany. Robotnicy całego zagłębia oświadczyli gotowość opodatkowania się na rzecz strejkujących, aby ich w tej walce wesprzeć.

Prowokacya wobec robotników nie będzie tu więcej cierpianą, o tem niech pamiętają przedsiębiorcy i ich naganiacze.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 15 lutego

Front litewsko-białoruski:

W dniu wczorajszym bolszewicy większemi siłami przeszli do akcyi zaczepnej na południe od Prypeci, w rejonie wsi Leszna. Oddziały nasze po zaciętej walce atak odparły, następnie przeszły do kontrataku i zmusiły bolszewików do wycofania się na wschód.

Front wołyński:

Ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

Front podolski:

Sytuacya bez zmiany.

z dnia 16 lutego.

Front litewsko-białoruski:

W ciągu dnia wczorajszego w utarczkach patroli wywiadowczych w rejonie Połocka i przy odpieraniu lokalnych ataków bolszewickich na odcinku połeskim, wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i karabin maszynowy.

Front wołyński:

Spokój.

Front podolski:

Działalność wywiadowcza.

KULIŃSKI, pułk.
Drugi zastępca Szefa Sztabu

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 17. lutego o godzinie 7 wieczór po raz pierwszy „Asystent" komedya w 3 akt. Gabryeli Zapolskiej z pp. Jankowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Niemirczówną, Okornicką, Rowińską, Rybicką, Sieniawską, Willand, Batogowskim, Larewiczem, Ordonem, Ratschką, Romanem i Rydzewskim.

We środę 18 lutego o godz. 7 wieczór po raz 2-gi „Asystent" kom. w 3 akt. G. Zapolskiej, w niezmienionej obsadzie.

We czwartek 19. lutego o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Eros i Psyche" opera w 5 akt. L. Różyckiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST „CZWORKA" w sali „Casina de Paris".

Program XIV. od poniedziałku 9-go lutego 1920 r codziennie o godz. 8-ej wieczór.

Część I. Romuald Gierasieński jako „Jankiel Trajtowicz, pokątny doradca", Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Część II. „Kłopoty Pana Prezydenta", wielka, aktualna satyryczno-polityczna rewja w 8 częściach pióra spółki autorskiej „Ki Zbi". Udział biorą: Marya Czajkowska, Anda Kitschman, Paulina Noskowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Morski, Jerzy Ryger, Maryan Tarłowski, M. Windheim

W niedzielę 22 lutego o godz. 4-ej popoł po cenach zniżonych: Powtórzenie programu XIII.: Część koncertowa i „Sen Salomona Pomeranca" z R. Gierasieńskim w roli tytułowej

Bilety od godz 9–5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

Wtorek 17. lutego o godz 7·30 wieczór ostatni występ i benefis humorysty Br. Bronowskiego. Nowy repertuar benefisanta; dwie operetki i wesołe rzeczy.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" nad kawiarnią „Miraż w Pasażu Mikolascha:

Od 15-go do 23-go lutego Dyrektor M. Wojtaszek. „Śledztwo", szkic W. Olszewskiego w 1 odsłonie w głównych rolach: Dwernicki i Neusser, „Jak w moskiewskim jarze", sceny cygańskie, w solowych kreacyach Wojtaszek, Zielińska, Lilian, Brawuroff oraz gościnny występ Staruszkiewicza: „Chłopczyk i dziewczynka", dyalog transformacyjny ze śpiewami i tańcami wykonują Wojtaszek i maseczka: „Dama w czarnem", arlekinada w 1 akcie B. Bronowskiego, z Wojtaszkiem, Dwernickim, Lilian, Neusserem i Jusiowiczem.

Początek o godzinie 9-tej wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Akademickiej Hotel Europejski).

W niedzielę 29 b. m. w Sali Sokoła Macierzy „Benefis Wojtaszka,

—o—

POLITYCZNY SEKRETARYAT, Z dniem 15. lutego począł funkcyonować we Lwowie Polit. Sekretaryat wschodnio-galicyjski P. P. S. stworzony w myśl uchwał ostatniej konferencyi partyjnej. Wszystkie polityczne organizacye partyjne, Rady robotnicze i t. p. winne w jak najkrótszym czasie nawiązać ustnie lub listownie kontakt z Sekretaryatem Rynek 8 I. p. Godziny urzędowe od 9-tej rano do 2 giej.

Listy adresować należy: Bronisław Skalak, Lwów Redakcya Dziennika lud. Sykstuska.

„KOŁO MUZYCZNE" urządza we czwartek dnia 19 go bm. w małej sali gal. Tow. muzycznego ul. Chorążczyzny 7 o godz. 7·30 wieczór Mozartowski z współudziałem pp. Malwy Fischer-Kowalskiej, M. Hołowkówny, W. Elektorowiczowej, T. Mayera, E. Steinbergera i St. Lipanowicza. Wykonane zostaną: koncert skrzypcowy, sonata fortep. fantazya fortep. arye i duety z „Wesela Figara" i „Don Jouana". Członkowie mają wstęp wolny i mogą wprowadzić dwóch gości za opłatą.

RANNI i CHORZY szpitala okręgowego W. P. przy ul. Łyczakowskiej zasyłają tą drogą P. T. artystkom i artystom a. mianowicie Paniom: Bogdanowiczównie i Zielińskiej, oraz Panom: Barwinskiemu, Folańskiemu, Horzerowi, kapelmistrzowi Seredyńskiemu jak najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe urządzenie w szpitalu poranku „Pieśni i Humoru" w dniu 6 6 bm.

Produkcye o wysokim poziomie artystycznym tak zawsze ofiarnych i chętnych Pań i Panów, gdy chodzi o żołnierza polskiego, kazały niejednemu z rannych i chorych zapomnieć choć na chwilę o ich smutnym położeniu i ciężkich nieraz cierpieniach.

Tej przysługi wyświadczonej przez polskich artystów nie zapomni nigdy żołnierz polski.

Ranni i chorzy,

BENEFIS BRONOWSKIEGO, znanego humorysty i ulubieńca publiczności lwowskiej, odbędzie się dziś w teatrze wodewilowym. Zarazem jest to jego ostatni i pożegnalny występ przed odjazdem ze Lwowa. Benefisant przygotował na dziś zupełnie odmienny program. Bilety wcześniej nabyć można w perfumeryi Stoińskiego, ul. Legionów l. 1, a wieczorem w kasie.

WYJAŚNIENIE. Zwracają nam uwagę, że w małym fejletonie z 11 lutego uwaga pod adresem b. oficerów rosyjskich odznaczanych dziś w armii polskiej mogłaby być odnoszona do p. gen. Iwaszkiewicza niedawno odznaczonego orderem virtuti militari. Dla usunięcia wszelkich wątpliwości stwierdzamy, że autor w opracowaniu literackim nie miał na myśli ani gen. Iwaszkiewicza ani wznowionego krzyża wojennego „virtuti militari".

PODZIĘKOWANIE. Referat oświatowy D. O. Gen. Lwów składa serdeczne podziękowanie za łaskawie ofiarowane książki do biblioteki żołnierskiej paniom: Czerkawskiej, Morawieckiej, Marrosanyji, Polakiewiczowej — panom: Łapczyńskiemu, Jahlowi Dr. Olszewskiemu, radcy Paszkudzkiemu i Zarządowi Związku Okręgowego T. S. L. jak również skromnym ofiarodawcom i ofiarodawczyniom, których nazwiska nie są nam znane.

KOMISJA APELACYJNA PODATKU DOCHODOWEGO. W dniu 12 lutego 1920 skończyły się kilkudniowe posiedzenia małopolskiej komisyi apelacyjnej podatku dochodowego, na których załatwiono znaczniejszą ilość zaległych rekursów.

Załatwione rekursy dotyczyły tak podatku dochodowego jak i wojennego (od zysków wojennych.)

STRASZNY CHLEB w gminach podmiejskich. Przyniesiono nam chleb z Lewandówki, którego do ust nie można włożyć. Czegoś podobnego jeszcze naprawdę dotąd nie widzieliśmy, a w czasie dość osobliwych rzeczy można było zobaczyć. Nie wiemy kto temu winien, nie ulega jednak wątpliwości że o gminach podmiejskich zapomniała Warszawa, która nawet o Lwowie tylko pod silniejszym naciskiem raczy sobie czasem przypomnieć

W imieniu tej najbiedniejszej ludności, która skutki wojny w straszliwy sposób na sobie odczuła, którą dziesiątkują przeróżne choroby, apelujemy do rządu, do p. gen. delegata Gałeckiego, aby wreszcie zlitowali się nad ludnością tych gmin, która prawie nic na swe kartki nie dostaje.

CZY ZABITY NIEWINNIE? Rodzina Adama Wawryszyka, zamieszkałego poprzednio na Bogdanówce l. 73, podaje, że był on niewinnie zastrzelony, w czasie, gdy przechodził obok toru kol. w rejonie Biłohorszcze Lewandówka, przez pewnego żandarma. Wbrew temu policya podaje, że przy zabitym znaleziono kleszcze do otwierania wagonów, zaś u jego kolegi, zbiegłego S. Seitza, w czasie rewizyi w mieszkaniu znaleziono wiele materyi, pochodzącej rzekomo z kradzieży w wagonach kolejowych.

NOWY PROGRAM „WESOŁEJ WYDRY" scenki lit.-art. w pasażu Mikolasza pod dyrekcyą M. Wojtaszka obfituje w pierwszorzędne numery solowe Zielińskiej, Liljan, Brawuroffa, duetów Wojtaszka, Staruszkiewicza, ponadto znakomity szkic Olszewskiego, „Śledztwo" i arlekinada Bronowskiego pt. „Dama w czarnem". Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 9-tej wieczorem, stoliki zastąpione krzesłami, sala ogrzana, co 7 dni nowy program. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Akademickiej (Hotel Europejski), W niedzielę 29. lutego w sali Sokoła Macierzy Benefis Wojtaszka.

—o—

„SOCYALIZACYA i RADY ROBOTNICZE". Pod tym tytułem opuściła świeżo prasę broszura pióra znakomitego socyologa Karola Kautsky'ego w tłómaczeniu Fr. Dotskiego. Nakład Ludowego Tow. Wydawniczego we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21. Odsprzedawcom Opust. Broszura ta w cenie po Mk. 2· — (drugi nakład) do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego".

—o—

NA FUNDUSZ INWALIDÓW ORAZ WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSK.:

Robotnicy i urzędnicy Galic. Akc. Karpackiego Tow. naft. w Borysławiu drobne przy wypłacie Mk. 641·20.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21, II. p.

—o—

Oświadczenie komunistów polskich w Moskwie.

Na ostatniem posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów w Kremlu, przywódca znajdujących się w Rosyi polskich komunistów dr. Marchlewski oświadczył:

„Polscy komuniści protestują przeciwko zarzutom burżuazyi polskiej według których polscy komuniści pchają Rosyę sowiecką do ofensywy przeciwko Polsce.

Zarzuty te są zupełnie bezpodstawne, Polscy komuniści solidaryzują się zupełnie z polityką rządu sowietów, którego jedynem dążeniem jest zawarcie pokoju i zakończenie wojny.

Lecz jeśli rząd polski odrzuci propozycye pokojowe i kontynuować będzie swą politykę agresywną — komuniści polscy zdecydowani są bronić Rosyi sowieckiej przeciwko wszelkim agresywnym krokom".

—o—

Kołczak stracony.

KRAKÓW. Pat. Radyo z Lyonu. Daily Herald donosi z Londynu, że wedle nadeszłych tam informacyi, Kołczak został skazany na śmierć. Wyrok miał już zostać wykonany.

—o—

WIEDEŃ. Biuro koresp. donosi z Londynu: Wiadomości o śmierci Kołczaka potwierdzają się. Rozstrzelano go w pół godziny po zasądzeniu rano dnia 8 bm. w obecności członków sądu rewolucyjnego w Irkucku. Przedstawiciele państw sprzymierzonych nie mieli czasu na użycie swego wpływu.

—o—

Włosi w Cieszynie.

CIESZYN. 16 lut. Pat. Dziś przyjechały do Cieszyna dwie kompanie wojska włoskiego z muzyką. Równocześnie przybyło także wojsko włoskie do Bielska i Skoczowa.

—o—

LIKWIDACYA DENIKINA.

KRAKÓW. 16. lutego. (Pat). Radio z Moskwy. Denikin opuszcza Krym. Dowództwo armii wydało rozkaz ewakuacyi Feodozyi, Sebastopola, Jekaterynodaru, Noworosyjska i Keremu.

—o—

Francuski prezydent Izby posłów.

PARYŻ. (Pat.). Havas. **Rail Peret** został wybrany prezydentem Izby deputowanych 372 głosami na 405 oddanych głosów.

Dokładny rezultat plebiscytu w Szleswigu.

WIEDEŃ. Głosowanie w pierwszej strefie plebiscytowej na północnym Szleswiku wydało następujący rezultat: 25223 głosów oświadczyło się za Niemcami, a 84887 głosów za Danią.

—o—

PRÓBA ROKOWAŃ WĘGIER Z AUSTRYĄ.

WIEDEŃ. 16. lutego. (Pat). Rząd węgierski wręczył wczoraj rządowi austryackiemu notę proponującą podjęcie rokowań między obu państwami w sprawie Węgier zachodnich. Nota proponuje, by ludność Węgier zachodnich sama rozstrzygnęła o swojej przynależności państwowej, Węgrzy zaś w zamian za to proponują ustalenie swojego stosunku gospodarczego do Austryi na podstawie koncesyi gospodarczych.

—o—

Towarzysze kaflarze „fabrykantami". Robotniczy związek wytwórczy właścicielem fabryki kafli w Glińsku.

Dzień 10 lutego 1920 r. będzie zapisanym w dziejach organizacyi towarzyszy kaflarzy i całej klasy robotniczej we Lwowie jako dzień radosny, bo oto w tymże dniu podpisanym został kontrakt mocą którego wielka i znana

FABRYKA KAFLI W GLIŃSKU OBOK ŻÓŁKWi PRZESZŁA NA WŁASNOŚĆ KOOPERATYWY WYTWÓRCZEJ ROBOTNIKÓW KAFLARSKICH

pod firmą: Związek Keramiczny we Lwowie.

Związek keramiczny jest to instytucya bardzo młoda. Powstał on w połowie r. 1919, dzięki inicyatywie kilku ruchliwych członków stowarzyszenia zawodowego robotników kaflarskich, którzy słusznie sądzili, że własna kooperatywa odda kaflarzom wielkie usługi w walce z bezrobociem i o zdobycie lepszych warunków pracy.

Zadanie swe związek keramiczny mimo trudnych warunków spełniał bardzo dobrze, z wielką gorliwością starał się o zamówienia a temsamem o pracę i zarobek dla swych członków, dzięki związkowi zwycięsko zakończył się też strejk robotników kaflarskich w październiku r. 1919 ale aspiracye jego sięgały znacznie dalej.

Zrozumiał on, że trudne i odpowiedzialne swe zadanie będzie on mógł dopiero wówczas należycie spełnić, jeżeli nie tylko będzie wykonywał „zamówienia wszelkich robót w zakres kaflarstwa wchodzących", jak to skromnie statut określał cel Związku, ale i sam stanie się wytwórcą kafli.

To też już w miesiącu listopadzie r. 1919 dzielni dyrektorowie Związku towarzysze Razowski i Barański, zaanimowani przez tow. Hausnera a wspierani poradą i pomocą przez tow. Bubera nawiązują rokowania ze znanym przemysłowcem lwowskim p. Winklerem, który po dłuższych pertraktacyach oświadcza gotowość

SPRZEDANIA ZWIĄZKOWI SWEJ FABRYKI KAFLI W GLIŃSKU ZA CENĘ 800,000 KORON.

Jednocześnie tow. poseł Husner nie ustaje w Warszawie w staraniach o uzyskanie u rządu kredytu potrzebnego na zakupno fabryki.

Dzięki wymownemu orędownictwu tow. Hausnera Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozumie, jak wielkie znaczenie dla kraju zniszczonego sześcioletnią wojną ma uruchomienie tej fabryki, która od czasu wybuchu wojny jest nieczynna i z pominięciem wszelkiego biurokratyzmu zarządza ono urzędowe oględziny fabryki i ocena jej wartości i intratności i na podstawie gruntownej i fachowej opinii inżyniera Matzkiego

PRZYZNAJE ZWIĄZKOWI KERAMICZNEMU KREDYT W KWOCIE JEDNEGO MILIONA KORON

na zakupno i uruchomienie fabryki w Glińsku. I tak dzięki rozumnej życzliwości Ministerstwa Przemysłu i Handlu w szczególności samego ministra Olszewskiego, szefa sekcyi Szobera, kierownika oddziału krakowskiego Dr. Lukasa i całego personalu sekcyi odbudowy przemysłu we Lwowie a zwłaszcza wspomnianego już inż. Matzkiego, dzięki trudom i staraniom tow. posła Hausnera i wreszcie dzięki zapobiegliwości dyrektorów tow. tow. Razowskiego i Barańskiego i syndyka tow. Bubera

ZWIĄZEK KERAMICZNY STAJE SIĘ WŁAŚCICIELEM FABRYKI KAFLI W GLIŃSKU

Fabryka ta położona przy stacyi kolejowej Glińsko na linii Lwów-Rawa Ruska posiada około czterech morgów wraz z potrzebnymi budynkami fabrycznymi i mieszkalnymi oraz urządzenie maszynowe, podczas inwazyi rosyjskiej tylko nieznacznie uszkodzone i dające się bez wielkich trudności naprawić. Wraz z tym objektem przechodzi w ręce Związku około 1000 fur gliny i znaczniejsza ilość półgotowych kafli co w znacznej mierze ułatwia uruchomienie fabryki. Cała okolica obfituje w glinę ogniotrwałą i zdatną do wyrabiania kafli, znacznie trwalszych niżeli z innych fabryk. Fabryka ta, największa w całej wschodniej Małopolsce zatrudniała przed wojną zwyż 70 robotników, nie licząc personalu administracyjnego.

Towarzysze „fabrykanci" nie tracąc ani chwili czasu przystąpili już do uruchomienia fabryki tak, że wkrótce będziemy mogli oglądać pierwsze „robotnicze" kafle i piece.

Nie mamy chyba potrzeby podkreślać, jak wielkie znaczenie fakt nabycia tej fabryki przez Związek Keramiczny ma nie tylko dla tow. kaflarzy ale i dla całej klasy robotniczej.

Nie idzie o to, że fabryka zmieniła właściciela, bo to byłoby bez żadnego znaczenia, idzie o to, że jeżeli pominiemy piekarnie robotnicze — to pierwszy raz na ziemiach Polskich w miejsce prywatnego kapitalisty, który — czy chce czy nie chce — musi się kierować nakazami produkcyi kapitalistycznej.

WYSTĘPUJE KOOPERATYWA ROBOTNICZA JAKO WŁAŚCICIELKA WIELKIEJ WYTWÓRNI DÓBR LUDZKICH.

Bez kwestyi, nie jest to jeszcze „uspołecznieniem środków produkcyi", o którem mówi manifest komunistyczny i który stanowić będzie ostatni akt wiekowej i potężnej walki pracy z kapitałem, ale jest to poważny krok naprzód na drodze do tego celu prowadzącej.

Zadania wytwórczej kooperatywy robotniczej są liczne i wielkie. Łącząc w swojej osobie robotników i właściciela fabryki mają one przedewszystkiem u siebie samych

USTANOWIĆ NOWOCZESNE WARUNKI PRACY

w najszerszem tego słowa znaczeniu i tem samem wpływać na uregulowanie warunków pracy we wszystkich fabrykach danego przemysłu, mają one ponadto — produkcyę samą ugruntować na nowych zasadach, uniezależnić ją — o ile to w ustroju kapitalistycznym możliwe — od tych zboczeń i wypaczeń, które są koniecznym wynikiem prywatnej własności środków wytwórczych. Nie „towar" mają wytwarzać lecz „ludzkie dobra użytkowe", udoskonalać proces produkcyi i regulować cenę produktu.

Ale kooperatywa robotnicza ma jeszcze inne i znacznie donioślejsze zadanie.

W dzisiejszych warunkach tajniki produkcyi w znaczeniu ekonomicznem znane są tylko cienkiej warstwie kapitalistów, robotnicy sami nie mają do nich żadnego przystępu.

I tak można być doskonałym kaflarzem, umieć z gliny wypiec świetne kafle, a z kafli ustawić pyszny piec a jednocześnie nie wiedzieć, gdzie i po jakiej cenie zamówić surowiec, skąd sprowadzić maszyny, w jaki sposób zorganizować zbyt, komu i na jakich warunkach udzielać kredytu, jak kalkulować ceny itd.

Zdobycie tych wiadomości i doświadczeń wymaga długoletniego gruntownego wyszkolenia.

Otóż dać robotnikom to wyszkolenie, wyposażyć ich w te wiadomości i doświadczenie i tak ich przysposobić, by chwila, kiedy dojrzeją warunki powstania nowego ładu, ładu socyalistycznego —

ZASTAŁA ICH PRZYGOTOWANYMI DO OBJĘCIA PRODUKCYI W SWOJE RĘCE

— to jest najgłówniejsze i najdonioślejsze zadanie, jakie ma do spełnienia Kooperatywa robotnicza.

I dlatego nabycie fabryki w Glińsku — to nie tylko fakt radosny w życiu organizacyi towarzyszy kaflarzy, nakłada ono na nich także wielką odpowiedzialność, bo od tego, jak sprostają oni nowym swym, licznym a trudnym zadaniom, zależy nie tylko powodzenie i prestige ich organizacyi ale i w wysokiem stopniu prestige: powodzenie całej klasy robotniczej i socyalizmu w Polsce.

Jesteśmy pewni, że towarzysze kaflarze, których organizacya jest jedną z najstarszych i najsprawniejszych we Lwowie — usprawiedliwią to wielkie zaufanie i te nadzieje całej klasy robotniczej, jakie towarzyszą im także w nowej fazie ich rozwoju.

W tem przekonaniu składamy „Związkowi Keramicznemu" serdeczne życzenia pomyślności i powodzenia na nowym posterunku!

W dniu podpisania kontraktu wysłanym został następujący telegram do tow. Hausnera;

Poseł HAUSNER Warszawa Sejm.

Dziś podpisanym został kontrakt mocą którego fabryka kafli w Glińsku przeszła w nasze ręce. Tylko dzięki waszym trudom i zabiegom kupno to było możliwem i dlatego w tej uroczystej chwili przedewszystkiem Wam przesyłamy gorące podziękowanie za wszystko coście dla nas dotychczas zrobili. Świadomi wielkiej odpowiedzialności, jaką zaciągnęliśmy przez objęcie tego warsztatu pracy dołożymy wszelkich starań, aby usprawiedliwić pokładane w nas zaufanie i przynieść zaszczyt i pożytek sprawie robotniczej a temsamem krajowi i państwu.

Za Związek Keramiczny-

Razowski, Barański, Buber.

—o—

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

ZMIANY EKONOMICZNE w PRODUKCYI i ZADANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Na ten temat wygłosi odczyt tow. A Czernecki, staraniem ukraińskich związków zawodowych, w sali stowarzyszenia metalowców ul. Ormiańska 31. we wtorek 17. lutego br. Początek o godz. 6. wieczorem. Wstęp wolny.

Ze względu na treść swą aktualną i formę popularną winna się znaleść broszurka w każdym domu robotnika czy inteligenta, którego interesuje ruch socyalny.

Cena za egzemplarza 1 Mk. 50 fen. Przy większych zamówieniach odpowiedni opust. Z prowincyi należy dołączyć należytość na porto.

DLA NASZYCH PRENUMERATORÓW i STAŁYCH ODBIORCÓW zniżamy cenę za „Kalendarz Ludowy" z raptularzem na r. 1920 kor. 7·50 na (mk 5·25) za egzemplarz broszurowany i kor. 9·— (mk 6·30) za oprawny. Z prowincyi należy dołączyć 1 kor. na porto. Z powodu, iż nakład jest już na wyczerpaniu, należy z zamówieniami się pospieszyć.

Należytość można wysyłać w markach wedle relacyi rządowej 70 fen. = 1 kor.

O walkę z tyfusem.

Koalicya chce objąć dyktaturę.

W ubiegły piątek odbyło się w Warszawie w gmachu sejm. posiedzenie zwołanej przez prezydenta ministrów Skulskiego specyalnej komisyi. W posiedzeniu wzięli udział prócz prezydenta ministrów, minister spraw zagranicznych Patek, minister spraw wojskowych Leśniewski, kierownik ministerstwa zdrowia Chodźko, przewodniczący sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych Stanisław Grabski, wyżsi lekarze wojskowi i wielu posłów. Powodem zwołania tej nadzwyczajnej komisyi była depesza, nadesłana od posła polskiego w Paryżu, hr. Zamoyskiego, donosząca, że „ententa" zwróciła się do niego z zapytaniem, czy rząd polski zgodzi się na to, aby „ententa" zajęła się walką z tyfusem na obszarach Polski.

Ententa objęłaby rodzaj dyktatury w walce z tyfusem;

domaga się jednak oddania pod swój zarząd wszystkich szpitali tyfusowych w Polsce, ze swej zaś strony zapewnia dostarczenie potrzebnej ilości pociągów sanitarnych, węgla dla nich, odzieży dla chorych, lekarstw itd. Anglia złożyła już na ten cel 10.0000 funtów szterlingów. Sprawę zwalczania tyfusu w Polsce chce wziąć w swe ręce Anglia, Francya i Ameryka.

Dodać trzeba, że już przed miesiącem ententa poufnie ostrzegła prezydenta ministrów p. Skulskiego, że w razie dalszego niezwalczania epidemii tyfusu w Polsce, ententa ustanowi kordon na zachodniej granicy polskiej.

W dyskusyi, jaka rozwinęła się na komisyi tak kierownik ministerstwa zdrowia Chodźko, jak i przedstawiciele sfer wojskowych lekarskich z niechęcią odnosili się do żądania „ententy" powierzenia jej dyktatury w walce z tyfusem na ziemiach polskich. Decyzyi żadnej nie powzięto. Sprawa będzie jeszcze omawianą w sztabie głównym i w ministerstwie spraw zagranicznych poczem dopiero zapadnie decyzya.

Depesze.

UROCZYSTOŚĆ ODZYSKANIA MORZA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 16. lutego. (Pat). Wczoraj obchodziła Warszawa święto zaślubin Rzeczypospolitej z morzem. O godz. 10 rano w archikatedrze św. Jana wypełnionej po brzegi delegacyami zrzeszeń, korporacyi i cechów oraz tłumami publiczności, odbyła się solenna msza, celebrowana przez biskupa polowego ks. Galla. Presbiteryum zajęli przedstawiciele rządu, Sejmu, władz cywilnych, wojskowych i municypalnych, prasy i t. d. Po nabożeństwie i odśpiewaniu Te Deum, rozwinął się wspaniały pochód, na czele którego kroczył oddział marynarki z orkiestrą. Przy dźwiękach orkiestry pochód ruszył Krakowskiem Przedmieściem, następnie ulicą Królewską przez plac Saski, kierując się na plac Teatralny pod ratusz, gdzie z balkonu do zebranych tłumów przemówił prezydent Drzewiecki i zakończył mowę okrzykiem na cześć solidarnej pracy wszystkich warstw narodu dla odbudowy Polski.

Z pod ratusza pochód udał się pod Filharmonię, gdzie odbywała się druga część wczorajszej uroczystości. W sali Filharmonii na estradzie umieszczały się delegacye ze sztandarami. Lożę balkonową, udekorowaną flagami i barwami polskiemi oraz banderą z orłem polskim, zajął Naczelnik Państwa, którego publiczność powitała gromkim okrzykiem: Niech żyje! Potem orkiestra Filharmonii odegrała hymn narodowy.

Zagaił uroczyste posiedzenie admirał Porębski poczem przemówił prezes rady miejskiej p. Baliński. O morzu w dziejach Polski mówił p. de Rosset. P. Zdzisław Dębicki odczytał fragment ze swojej nowej książki p. t.: Poddanie morza. Przemawiali następnie delegaci pomorscy. W zastępstwie wojewody pomorskiego zabrał głos główno-dowodzący Włodek, który w krótkiem i lapidarnie ujętem przymówieniu wspomniał między innemi, że chociaż stała nam się krzywda że nie zatknęliśmy sztandarów w porcie gdańskim lecz na piaskach puckich, to jednak, jak słusznie zaznaczył przedstawiciel Francyi w swojem przemówieniu przy obejmowaniu wybrzeża polskiego małe okno zostało otwarte; trzeba jednak silniejszego wiatru, by otwarło się na ścieżaj. Kulminacyjnym punktem zebrania było przemówienie drugiego delegata Pomorza p. Hofmana.

Uroczyste posiedzenie zostało zakończone częścią muzyczną. Chór łódzki z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii przy udziale solisty opery p. Dobosza, odśpiewał trzy pieśni. Publiczność opuściła salę Filharmonii w podniosłym nastroju.

—o—

KOMUNIKACYA Z GDAŃSKIEM.

GDAŃSK. 16. lutego. (Pat). Tematem rozpoczynających się w Warszawie we wtorek rokowań kolejowych gdańsko-polskich będzie sprawa komunikacyi między Niemcami i Gdańskiem tudzież Prusami wschodnimi, następnie sprawa paszportowa i kontroli granicznej.

—o—

SPRAWA WYŻYWIENIA GDAŃSKA.

GDAŃSK. 16 lutego. (Pat). Szef głównego urzędu wyżywienia w Poznaniu p. Urbański przybył do Gdańska, gdzie odbył konferencyę z przedstawicielami głównego urzędu wyżywienia w sprawie dostarczenia środków żywności do Gdańska z obszarów, które przypadły Polsce.

—o—

ANGLICY SADOWIĄ SIĘ W GDAŃSKU.

GDAŃSK. 16. lutego (Pat). Największy z tutejszych hoteli Danziger Hof został zakupiony przez bank angielski (Brotish Trade Corporation) za 4 i pół miliona marek.

—o—

ZJAZD LUDOWY W WILNIE.

WILNO. 16. lutego. (Pat). W sobotę zebrał się tu pierwszy kongres ludowy zwołany przez „Stronnictwo Odrodzenia". W kongresie uczestniczyło 6000 osób. Obrady odbywały się w sali teatru polskiego. Przewodniczącym wybrano p. Maślankę. W obradach wzięli udział posłowie Błyskosz, Kosmowska i Stolarski. Uchwalono jednogłośnie wysłać depeszę do naczelnika państwa, do Sejmu, do posłów ludowych w Sejmie, do generała Szeptyckiego. Referat o reformie rolnej wygłosił p. Stolarski. W niedzielę odbywać się będą w dalszym ciągu obrady zjazdu.

—o—

LIGA NARODÓW ZATWIERDZA PRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

KRAKÓW. 16. lutego. (Pat). Radio z Lyonu. Na posiedzeniu Ligi narodów podpisano gwarancye dla Polski w sprawie mniejszości narodowych uchwalone 29-go czerwca 1919 w Wersalu na posiedzeniu, w którem brali udział przedstawiciele Austryi, Francyi, Włoch i Japonii.

DLACZEGO B. CESARZ KAROL KŁAMAŁ.

WIEDEŃ. 16. lutego. (Pat). Były ambasador niemiecki we Wiedniu hr. Wedel ogłosił oświadczenie, zarzucające b. cesarzowi austr. Karolowi, że ten wypierając się pośrednictwa ks. Sykstusa, popełnił świadomie kłamstwo. W związku z tem, jak podaje Telegr. Comp. z Hagi, zarządca majątku b. ces. Karola Dr. Schager ogłosił, że prawdą jest iż dokument o którym wspomina Wedel był podpisany przez b. ces. Karola, jednakże Karol uczynił to pod przymusem ze strony hr. Czernina, który przedstawiał ces. Karolowi że jeżeli nie podpisze tego oświadczenia, wówczas wojska niemieckie wkroczą do Tyrolu. Aby tego uniknąć, b. ces. Karol uległ naciskowi i dokument podpisał. Dr. Schager zaznacza, iż hrabia musiał wiedzieć, że dokument nie odpowiada prawdzie.

—o—

WALKI BOLSZEWIKÓW Z RUMUNIĄ.

BUKARESZT. 16. lutego. (Pat). Agencya Daman podaje: Oddziały bolszewickie zaatakowały wojsko rumuńskie pod Mohylewem. Atak krwawo odparto. Główne siły bolszewickie zbliżają się do Dniepru. Główna komenda rumuńska poczyniła wszelkie zarządzenia celem ochrony granicy.

Komunikaty.

ZARZĄD UNIW. LUD. odbędzie posiedzenie dziś we wtorek o godz. 7·30 wiecz. przy placu Akademickim 1.

OSTATNIĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ urządza Związek Metalowców we wtorek, dnia 17. lutego, w Sali Izby rękodzielniczej, plac Strzelecki.

Ze sportu.

MEMORIAŁ SZULAKIEWICZA.

W niedzielę 15, bm. odbył się bieg na nartach z Pohulanki do parku Kilińskiego (około 5 km.) Staraniem Sekcyi narciarzy I. L. K. S. „Czarni" dla uczczenia nieodżałowanej pamięci narciarza Staszka Szulakiewicza. Starterzy Dr. Fuchs i ppor. Bilor H. wypuścili zawodników o 11·30. U wejścia do parku Kilińskiego zgromadziła się licznie publiczność. Przewodniczącym komisyi sędziowskiej był p. inn. Christelbauer, w skład komisyi wchodzili pp. radca Hemerling i por. M. Bilor ppor. Moskora i Waldman. Wynik następujący: 1) Ppor. Pawłowski Leszek 31·08·2, 2) Scott Jerzy 31·30 3) Scott Elgin 31·32, 4) Dr. Rapaport.

Popołudniu nastąpiło wręczenie nagród: P. Pawłowski otrzymał Album Grottgera i dzieło o Grottgerze, p. Scott J. Album-Rok 1863.

Członkowie Sekcyi startować będą przyszłej niedzieli w Zakopanem o mistrzowstwo Polski na nartach; 29. urządza Sekcya we Lwowie „Skőring" bieg na nartach za koniem.

Ogłoszenia Magistratu.

Przydział ziemniaków

Szpitalom, gminom i konsumom w Małopolsce.

Wydział Spraw Aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie. L. 2886/II. c). Lwów, dnia 31. stycznia 1920 r. Okólnik Nr. 14. Do Starostwa w . . . . . . (do wszystkich) Do magistratów miast Lwowa i Krakowa.

Z zapasu ziemniaków zasekwestrowanych w Poznańskiem przeznaczy Ministerstwo Aprowizacyi stosunkowy kontygent na wywóz do Małopolski. Zaznacza się, iż wskutek wielkiego zapotrzebowania ziemniaków w kraju oraz nader ograniczonego kontygentu wywozowego z Wielkopolski, przydział ziemniaków nie będzie wydatny i dlatego będą one mogły być przeznaczone przedewszystkiem na częściowe tylko pokrycie zapotrzebowania najważniejszych jednostek aprowizacyjnych tj. wielkich miast i środków przemysłowych (kopalnia nafty, węgla, saliny). Przeważna część konsumentów nie może zatem liczyć na ziemniaki z Poznańskiego, lecz będzie je musiała nabywać w Małopolsce, lub w b. Kongresówce w wolnym handlu. Wywóz ziemniaków z b. Kongresówki do Małopolski zależy od uzyskania z Urzędu ziemniaczanego w Warszawie zlecenia na dostarczanie wagonów kolejowych, stojących do dyspozycyi w pewnej ilości, by stron interesowanych nie narażać na zawód. Doszło między Urzędem ziemniaczanym w Warszawie, a Wydziałem spraw aprowizacyjnych dla Małopolski do porozumienia w tym kierunku, iż Urząd ziemniaczany będzie wydawał to zlecenie tylko tym stronom, które wykażą się poświadczeniem zapotrzebowania, potwierdzonem przez Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie. Przy potwierdzania tych poświadczeń Wydział tut. mając na uwadze ilość wagonów stojących do dyspozycyi, będzie udzielał pierwszeństwa instytucyom aprowizacyjnym, zasługującym w pełni na zaufanie i przewidującym najbardziej potrzebujących, jak gminy, szpitale konsumy etc. a stron prywatnych, mających ewentualnie na oku interesa handlowe nie będzie zupełnie uwzględniał. Strony interesowane należy w tym kierunku stosownie poinformować i przy wydaniu poświadczeń przez Starostwa postępować jaknajwzględniej i ściśle według powyższej wskazówki.

Z WYDZIAŁU SPRAW APROWIZACYJNYCH DLA MAŁOPOLSKI WE LWOWIE

Maszkowski w. r.

OGŁOSZENIA.

Pracownia dla wypraw ślubnych i bielizny wszelkiego rodzaju starannej roboty, dostatecznej wiedeńskiej miary. „Kalos" Kopernika 12. 199—2

Fabryka pieczywa poszukuje łączności — specyalny sklep w śródmieściu. — Szczegóły przez pracownię bielizny, Kopernika 12. 197—1

W sobotę z 14-go na 15. lutego skradziono konia średniego maści szpakowato szarej w Borkach dom. Ostrzega się przed kupnem tegoż. Tysiąc koron dostanie ten kto mi wskaże miejsce konia. Zgłoszenia L. Rotstein, Szkarpowa 7 a 36—2

Krawca zdolnego poszukuje pracownia sukien damskich — **Pier Plantiga, ul. Murarska l. 33.** 26—3

Chłopaka starszego do posług biurowych poszukuje redakcya **„Dziennika Ludowego"** ul. Sykstuska l. 21.

Buchaltera

poszukuje Współdzielcze Stow. pracow. kolejow. Zgłaszać się do godz. 2-ej popoł., ul. Dojazdowa 2.

Fryzyerski pomocnik

wolny z wojska poszukuje posady w mieście lub na prowincyi. — Zgłoszenia: J. Backfein, zakład fryzyerski, Lwów, ul. Ormiańska l. 17. 34—1

Panien uzdolnionych oraz dziewczynki do nauki poszukuje pracownia sukien damskich **Pier Plantiga ul. Murarska l. 33.** 27-3

Sposobność dla Pań!

Przez czas posezonowy wykonuje suknie, kostyumy, płaszcze, oraz przerabia po nader nizkich cenach krawiec damski

JOZEF FLICK

Blacharska 20 II p.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—26

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Sykstuska l. 19 Maks Glaserman**

Były elew kliniki wiedeńskiej

Dr. MICHAŁ SALPETER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12—6 **Lwów, Sykstuska 17.**

Zdolnej Kucharki poszukuje się

do Kasyna na 20 osób

do Drohobycza.

Oferty z podaniem wieku, warunków pod G. 400 do „Dziennika Ludowego". 166—3

Ratujcie włosy!

Psycho-frenolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów wysyła cenne wskazówki i rady bezinteresownie. Adresować: Psycho-frenolog SZYLLER-SZKOLNIK, WARSZAWA, PIĘKNA 25. róg Marszałkowskiej. 193-4

„SINGERA"

maszyny do szycia

Singera Ko. Tow. Akc. Maszyn :—: do szycia :—:

Lwów, ul. Leona Sapiehy 24.

Robotników dziennych

poszukuje zakład wojskowy. — **Płaca 15 Mk. dziennie i wikt.** — Zgłaszać się w **„Składnicy materyałów opałowych D. O. G".** — **Lwów — dworzec Kleparów.**

WINA WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE

po najniższych cenach poleca HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 8.

KONKURS.

Intendantura O. G. Lwów, ogłasza niniejszem konkurs na dostawę bydła rzeźnego od 250 kg. a trzody od 70 kg. żywej wagi w zwyż, dalej mięsa bitego wołowego i wieprzowego w każdych ilościach dziennie loco Rzeźnia W. P. Lwów-Gabryelówka i Wojskowe Urzędy Gospodarcze Przemyśl, Jarosław, Sambor, Stryj i Stanisławów.

Ostemplowane oferty w cenach markowych należy wnosić w zamkniętej kopercie z umieszczeniem napisu: „Oferta na dostawę bydła, trzody i mięsa ad L. 5694/X" do dnia 20/II. 1920 godzina 12 w południe do Intendantury Lwów, ul. Ochronek 4.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia 5% wadjum obliczonego od kwoty przypadającej tytułem zapłaty za jednotygodniowe dostawy z tem, że oferent zobowiązuje się w razie przyjęcia jego oferty uzupełnić wadjum do 10%, które będą stanowiły kaucję. 1131

Za zgodność: M. Korniak por.

Thullie ppułk. mp. Szef Sztabu.

Chłopca do nauki drukarskiej

z ukończoną 3 kl. gimn. lub szkołą wydziałową przyjmie **A. GOLDMAN,** drukarnia — Lwów — ul. Sykstuska l. 19. —

Sprzedam kamienicę

przy ul. Sykstuskiej blizko ulicy Legionów — z komfortem i sklepami z **wkładem 450 000 K. Wiadomość adwokat ul. Kościuszki 24 drzwi Nr. 5.** w godzinach między 4 a 5 popołudniu.

Poszukuję pożyczkę

do stu tysięcy koron

z dobrem oprocentowaniem na dobrą hipotekę kamienicy lwowskiej. — **Wiadomość adwokat ul. Kościuszki 24., drzwi Nr. 5.** między 4—5 popoł.

Każdy palacz

musi przyznać, że

tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI"

są najlepsze.

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem 6 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

RATUJCIE ZDROWIE!

Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość!

Szyller Szkolnik, (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom wszystkim, komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki nie mające nic wspólnego z pornografią,

Dr. Paczkowski: Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznemi oraz niemocy płciowej. Mnóstwo cennych rad. wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. **Cena 6 kor.**

Dr. Fruchtman: „Syfilis". Niewielka, lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, leczenie, zawieranie związków małżeńskich, dziedziczenie. **Cena 6 kor.**

Dr. Müller: Najnowszy lekarz domowy. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodniczych na wszystkie choroby: 550 cennych porad z illustracyami. **Cena 20 kor.**

Dr Lyman Sperry: Życie płciowe zwierząt-ludzi. Treść: Płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzałość. Prostytucya. Choroby płciowe. Środki podniecające odurzające. Leczenie. **Cena 10 Kor.**

Dr. Braun Samogwałt mężczyzn i kobiet; jego skutki, środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. **Cena 10 kor.**

Dr. Kraft-Ebing. Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych. Mnóstwo nadzwyczajnych doświadczeń, szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym. **Cena 50 Kor.**

Dr. Karol Werner: *Masaż.* Samouczek praktyczny. 14 Świetnych rysunków. 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reumatyzmu. *Masaż* twarzy, szyji, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy, zrozumiały dla każdego. **Cena 20 Kor.**

Sprzedaje i wysyła tylko dorosłym **Szyller-Szkolnik** Warszawa, Piękna 25 róg Marszałkowskiej, podwórze, lewo, Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki, gdyż poczta za liczek nie przyjmuje. 187—2

Wyrób krajowy

AIDA

Tutki i bibułki cygaretowe

najprzedniejszej przedwojennej jakości. 134—22

Dentysta dr. Lewandowski

Lwów, pl. Halicki 7, II p. Pracownia techniczna

DRUKI ADWOKACKIE I NOTARYALNE

DO NABYCIA Drukarnia Ign. Jaegera. we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.